

Aleksandra Lewandowska:
Mamy kryzys relacji społecznych

str. 2



Szpital w Gorzowie
od dziesięciu lat ma nowe życie. Było co świętować

str. 5



Agnieszka Gadomska:
Medal MŚ to taka wisienka na torcie

str. 11



NASZA LUBUSKA

nr 31 (69)
6-12 października 2023
ISSN 2720-1783

przejdź na naszą stronę

REGION

www.naszalubuska.pl

lci-lubuskie.pl

fb.com/lubuskiecentruminformacyjne



Odwiedź Zagrodę Młyńską

str. 8



SZPITALNY MERCEDES

str. 5



Sibińska kontra Płonka

str. 6-7



PARK TECHNOLOGII KOSMICZNYCH OTWARTY!

Lubuskie świętuje w tym roku swoje 25-lecie. Uroczysta sesja sejmiku poświęcona temu jubileuszowi odbyła się w Parku Technologii Kosmicznych w Nowym Kisielinie. Przy okazji było to też oficjalne otwarcie PTK – sztandarowej inwestycji województwa, która będzie naszą furtką do eksploracji kosmosu. Wszyscy byli zgodni, że to idealne podsumowanie drogi, jaką nasz region pokonał od 1998 roku, gdy Lubuskie było zaledwie w planach.

– Przez te 25 lat zrobiliśmy cywilizacyjny skok – komentuje marszałek Elżbieta Anna Polak. – Przyjęliśmy, że naszą misją będzie zielona kraina nowoczesnych technologii. Do naszej strategii wpisaliśmy również budowę Parku Technologii Kosmicznych. Nie wszystkim się to podobało, a dziś pokazaliśmy, że trzeba wysoko wieszać poprzeczkę. I mam nadzieję, że PTK będzie służył nie tylko lubuskiej gospodarce.

Specjalne nagranie wideo na tę okazję przygotował były premier Jerzy Buzek. – Dokonałiście w tym ćwierćwieczu rzeczy wielkich. Dwie stolice dają wam zrównoważenie i zdrową konkurencję – chwalił.

str. 3

W NUMERZE

Spotkanie lubuskich przedsiębiorców w Strzelcach Krajeńskich

str. 4

Na zielonogórskiej scenie lalkowej straszyl będzie Drakula

str. 8

Z cyklu nie widzieli, a uwierzyli, czyli rzecz o „Zielonej Granicy”

str. 9

5 JAZZ CROSSING FESTIVAL
6-28 października 2023
www.eichakobieta.pl



Lubuskie
Warte zachodu

NASZ KOMENTARZ

Drużyna
Jarka

Przebrnęłam przez to i obejrzałam lubuską konwencję wojewódzkiej Prawa i Sprawiedliwości, która odbyła się w moim mieście, w Gorzowie Wlkp. Chcąc się przekonać, czy usłyszę coś innego, coś więcej niż dotychczas...

Charakter miał być sportowy i był, a jakże. Kandydaci w wyborach parlamentarnych z listy PiS w Lubuskiem w hali sportowej jednej z gorzowskich szkół wybiegają na środek niczym zgrana drużyna sportowa z małymi flagami Polski. W sali doping i oklaski (pewnie za filarem spece od partyjnego zagrzewania do boju). Najwyższy w drużynie Tomasz Rafalski, były piłkarz ręczny, sport ma we krwi po mamie. Zza Jarosława Kaczyńskiego wychyla się Łukasz Mejza, możliwości popełnienia przestępstwa przez firmę posła wciąż bada prokuratura. Widać też Jacka Kurzępę, jak wiemy z „afery mailowej”, poseł PiS prosił ministra Dworczyka o pracę. „Bez dodatkowego zatrudnienia nie przeżyję” – pisał. Samo przemówienie prezesa? W skrócie: dowiedziałam się, że PO to partia zewnętrzna, niemiecka, że Tusk nie umie myśleć samodzielnie, tylko z pomocą Niemiec oraz Brukseli, a w ogóle to „oni po prostu nie umieli rządzić”.

Jak dobrze, że PiS potrafi dzielić Polaków i pieniądze dla „swoich”.

Katarzyna Kozłowska

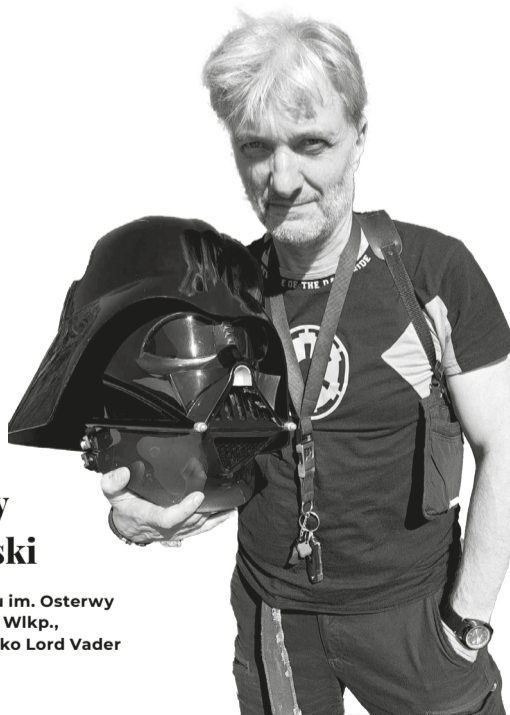
**NIE KUŚ LOSU
- UŻYJ
GŁOSU**



Dlaczego warto iść na wybory? Bo każdy z nas ma do tego prawo – prawo wyboru. Teraz jest właśnie taki czas, kiedy możemy wybrać, kogo chcemy. Warto pójść na wybory!

Cezary
Żołyński

aktor Teatru im. Osterwy
w Gorzowie Wlkp.,
znany też jako Lord Vader



Eksperci są zgodni: Mamy kryzys relacji społecznych

Najważniejsze zadanie na nadchodzące lata to zbudowanie skutecznego i powszechnego modelu profilaktyki i edukacji w obszarze zdrowia psychicznego i zdrowia w ogóle – podkreślają eksperci.

Lekarze i naukowcy z Polski, Włoch, Wielkiej Brytanii czy Niemiec spotkali się na międzynarodowej konferencji poświęconej wyzwaniom psychiatrii dzieci i młodzieży w Europie, zorganizowanej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego.

– Wsparcie systemowe w dziecięcej psychiatrii jest bezwzględnie potrzebne, ale na szczęście w poszczególnych regionach są dobre inicjatywy i działania samorządów. To ważne, rozwijające i wspierające projekty, które m.in. realizuje centrum w Zaborze, pomimo różnych przeszkód, np. braku kadry. Bardzo za to dziękuję – chwaliła zaangażowanie lubuskiego samorządu w rozwiązywanie problemów dr Aleksandra Lewandowska, konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. Doceniła też niezwykłą pracę zespołu w Zaborze pod przewodnictwem dr. Andrzeja Żywienia: – Bardzo zaangażowany i pomimo różnych trudności, z energią, pasją i uważnością zawsze szukający rozwiązania.

Liczba zachowań autodestrukcyjnych i samobójczych wśród dzieci i młodzieży jest nadal za duża. To m.in. efekt konsekwencji pandemii COVID-19, wojny w Ukrainie, ale też konsumpcyjnego, nastawionego na rywalizację stylu życia, który nadmiernie przeciąża już nie tylko młode osoby. Do tego dochodzi problem przemocy domowej lub w grupie rówieśniczej, a także kryzys zdrowia psychicznego u osób dorosłych.

Zbyt mało lekarzy psychiatrów

Lubuska marszałek Elżbieta Anna Polak przytoczyła ponurą statystykę. – Każdego dnia 15 osób ma próby samobójcze. W ciągu roku z powodu samobójstw ginie więcej osób niż z powodu wypadków samochodowych. Może zbyt mało o tym mówimy, zbyt cicho, może trzeba krzyknąć?! – alarmowała. – To jest niezwykle dramatyczna sytuacja, szczególnie że ciągle mamy zbyt mało lekarzy psychiatrów, a zwłaszcza dziecięcych.

Marszałek Polak zachęcała, by samorządy, nie czekając na rozwiązania systemowe czy krajowe, w miarę możliwości same wzięły sprawy w swoje ręce. – Mamy to szczęście, że jest szpital w Zaborze, który od wielu lat zajmuje się zdrowiem psychicznym dzieci i młodzieży. I wiemy już, jakie problemy należy szybko rozwiązywać. Po pierwsze: zmierzaliśmy się z deficytem lekarzy. Pamiętam, jak mieliśmy tylko trzech psychiatrów dziecięcych, brakowało psychologów



W konferencji wzięli udział naukowcy z Polski, Włoch, Wielkiej Brytanii, Niemiec...

klinicznych, psychoterapeutów. Dlatego postawiliśmy na kształcenie: od ośmiu lat mamy kierunek medyczny, a od roku wspieramy dodatkami stypendiami tych absolwentów, którzy wybiorą specjalizację w zakresie psychiatrii dziecięcej. To aż 2,5 tys. zł miesięcznie. I dziś mamy w województwie siedmiu psychiatrów dziecięcych, a sześciu absolwentów wybrało tę specjalizację i jest rezydentami w Zaborze – tłumaczyła.



dr Aleksandra Lewandowska
konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży

Często podkreślamy, że nie da się skutecznie pomóc samemu dziecku, jeśli nie jest zaangażowana w to rodzina, system pieczy zastępczej, szkoła, przedszkole...

Samorząd wojewódzki utworzył także cztery centra zdrowia psychicznego. W Zielonej Górze funkcjonuje przychodnia, w której opieką otoczonych jest 1400 dzieci (700 z nich jest po próbach samobójczych). – Jako samorządy mamy narzędzie do tworzenia specjalnych programów, centrów zdrowia psychicznego. Ale słuchamy też środowiska. Kiedy przyszła do mnie dziekan wydziału psychologii z prośbą, by pomóc kształcić psychologów klinicznych, natychmiast wprowadziliśmy stypendia dla absolwentów psychologii, którzy wybiorą psychologię kliniczną. W Zaborze, by

ściągnąć lekarzy w zakresie psychiatrii, wybudowaliśmy dwa domy. Staraliśmy się też na naszym przykładzie zwrócić uwagę, jak oddolnie można wychodzić z inicjatywą i starać się rozwiązywać problemy, które wymagają natychmiastowego działania – mówiła marszałek Polak i przypomniała, że w woj. lubuskim znajduje się też, pozostający pod nadzorem ministra, szpital dla młodzieży w Międzyrzeczku Obrzycach.

Problem dotyka też dorosłych

Dr Lewandowska podkreślała, że do zbudowania skutecznego i powszechnego modelu profilaktyki i edukacji w obszarze zdrowia psychicznego potrzebna jest dobra współpraca z sektorem edukacji. – My mówimy głośno, że polskie szkolnictwo powinno przejść głęboką reformę. W planie zajęć konieczne są lekcje, które wzmacniałyby kompetencje społeczne dzieci i które pomagałyby im radzić sobie z emocjami – przekonywała i dodała, że cały świat boryka się dziś z kryzysem relacji rodzinnej i rówieśniczej. – Mamy kryzys relacji społecznych w ogóle. Bo problem dotyka też dorosłych. Często podkreślamy, że nie da się skutecznie pomóc samemu dziecku, jeśli nie jest zaangażowana w to rodzina, system pieczy zastępczej, szkoła, przedszkole... I tak można wymieniać. Dlatego nowy model opieki, który od trzech lat jest wdrażany, daje lepszą perspektywę dla lekarzy w odniesieniu do współpracy z systemem oświaty czy resortem polityki społecznej. Bo tu, na szczęście, dużo zaczęło się dziać. Priorytetem jest to, by nie tylko dziecko otrzymało pomoc, ale cały system, w którym ono funkcjonuje. To są zmiany, na które my jako środowisko czekaliśmy od wielu lat.

Małgorzata Gabrysz
m.gabrysz@lubuskie.pl

Lubuskie na 25-lecie otwiera Park Technologii Kosmicznych!

Trudno wyobrazić sobie lepszą wisienkę na lubuskim torcie niż Park Technologii Kosmicznych. Oficjalne otwarcie tej sztandarowej inwestycji władz województwa było głównym punktem programu sesji nadzwyczajnej lubuskiego sejmiku, zwołanej z okazji 25-lecia województwa.

Otwarcie PTK to efekt trzech lat pracy, ale tylko w tym roku mieliśmy dwa ważne kamienie milowe – w maju sejmik przegłosował powołanie spółki, a finałem tych działań było podpisanie aktu notarialnego przez marszałek Elżbietę Annę Polak w sierpniu. Prezesem PTK został prof. Marek Banaszekiewicz, kierujący zielonogórskim oddziałem Centrum Badań Kosmicznych PAN, a jego zastępcą dr Jerzy Tutaj z Politechniki Wrocławskiej.

Dokonałiście ogromnego skoku

Jubileuszowe posiedzenie sejmiku rozpoczęło przemówienie Jerzego Buzka, które były premier nagrał specjalnie na tę okazję. To z nim 25 lat temu samorządowcy negocjowali powstanie Lubuskiego.

– Powstało wówczas 16 regionów, w tym wasze Lubuskie. To była doskonała decyzja. Dokonałiście w tym ćwierćwieczu rzeczy wielkich. Dwie stolice dają wam zrównoważenie i zdrową konkurencję. Gratuluję też sukcesów w dziedzinie ochrony zdrowia. To są szalenie ważne sprawy. Potrafiliście dokonać wielkiego skoku – chwalił premier Buzek, podkreślając też m.in. znakomite skomunikowanie naszego województwa czy wybór inteligentnych specjalizacji jako priorytetu w rozwoju gospodarczym. – Województwo lubuskie jest regionem o dobrej energii. Polska jest silną siłą swoich regionów, m.in. waszego, naszego lubuskiego.

– Powiedzieć, że jestem wzruszony, to jak nic nie powiedzieć – przyznał prowadzący obrady Wacław Maciuszonek, przewodniczący sejmiku. – 25 lat w historii świata to jak sekunda, w historii kraju też niedużo. W naszym województwie to cała historia. Wydaje mi się, że dobrze wykorzystaliśmy ten czas, że wykorzystaliśmy swoją szansę – komentował, dziękując „wszystkim, którzy pracowali w tym województwie”.

Moc jest z nami!

Głos zabrała też marszałek Polak. – Lubuskie jest progresywne, jest silne swoją różnorodnością, otwarte i tolerancyjne. Ale naj-



Na pierwszym planie od lewej: marszałek Elżbieta Anna Polak, członek zarządu województwa Marcin Jabłoński i przewodniczący lubuskiego sejmiku w latach 2007-2010 Krzysztof Szymański

CZYM BĘDZIE ZAJMOWAŁ SIĘ PARK TECHNOLOGII KOSMICZNYCH?

Inkubowanie firm rozpoczynających działalność – wspieranie firm dopiero zaczynających swoją działalność poprzez usługi szkoleniowe, zarządcze, prawne, księgowość oraz wynajmu powierzchni.

Świadczenie usług biznesowych – pomoc przy zakładaniu firmy i jej rejestracji, tworzenie biznesplanów dla przedsiębiorstw oraz pomoc w pozyskiwaniu środków na prowadzenie działalności.

Wynajem laboratoriów, powierzchni produkcyjnej i laboratoryjno-produkcyjnej – oferowanie przedsiębiorstwom wynajmu powierzchni na terenie PTK.

Usługi badawcze – wykorzystanie laboratoriów na terenie PTK, usługi w zakresie transferu technologii między przedsiębiorstwami a jednostkami badawczo-rozwojowymi.

Działalność szkoleniowo-edukacyjna – szkolenia dla inkubowanych firm (m.in. marketingowe, księgowość), by nauczyły się funkcjonować na rynku.

ważniejsze, że jest – zaczęła swoje wystąpienie. – Gdyby nie zdolność do kompromisów, nie byłoby lubuskiego. Premier Buzek składał nam dziś życzenia, choć na początku wcale nie był taki chętny. Były różne animozje, nie tylko żółwe. Ale powstał samorząd województwa lubuskiego. Wiemy, jak marne kompetencje miały poprzednie sejmiki. Po reformie samorząd przejął najważniejsze kompetencje, ale też pieniądze i zaczął zajmować się sprawami mieszkańców, którzy na bieżąco nas kontrolują. Z Warszawy często nie widać tego, co my widzimy każdego dnia. I my te problemy rozwiązujemy, każdego dnia. Nie na wszystko możemy sobie pozwolić, dlatego wyznaczamy priorytety.

Marszałek Polak przypominała też, że Lubuskie postawiło na by-

cie zieloną krainą nowoczesnych technologii. Pomysł, początkowo krytykowany, dziś idealnie wpisuje się w strategię unijną. Podobnie jak premier Buzek, podkreślała rozwój ochrony zdrowia w regionie. – Z najbardziej zadłużonego regionu staliśmy się tym najmniej zadłużonym – mówiła.

O rozwoju Lubuskiego świadczyły także przytaczane liczby: 1000 zmodernizowanych dróg wojewódzkich, trzykrotny wzrost PKB, niskie bezrobocie (4,4 proc.) czy wzrost liczby firm z 80 do 130 tys. – Lubuszanie są odważni, podejmują ryzyko i otwierają własne firmy – chwaliła marszałek Polak. – Jesteśmy dziś w Parku Technologii Kosmicznych. Moc jest z nami! – mówiła, a po drugiej stronie sali stał mały satelita. – Będziemy takie wysyłać w kosmos!

Chcemy brać udział w eksploracji kosmosu

– Fajnie, że 25 lat istnienia województwa lubuskiego możemy zwieńczyć taką kropką nad „i”, czyli w Parku Technologii Kosmicznych. Ale ważny jest też inny kontekst – ten park powstał przy zaangażowaniu pieniędzy europejskich. Mamy więc uchwycić istotę obecności Polski w UE. To dzięki niej otworzyły się nowe szanse i możliwości – zaznaczył poseł Waldemar Sługocki.

Wagę wydarzenia, jakim jest uruchomienie PTK, podkreślił też Marcin Jabłoński, członek zarządu województwa. – Oddajemy do użytku i prezentujemy światu duży, o wielkiej wartości, także finansowej, projekt. Technologiczny, naukowy, badawczy, przyszłościowy – wyliczał. – Faktycznie, symbolicznie pokazuje to,

jak daleko region zaszedł dzięki temu ćwierćwieczu samodzielnego stanowienia o tym, co jest dla nas najważniejsze.

Z kolei prof. Banaszekiewicz nazwał inwestycję „bezprecedensową”. Nie ma bowiem w Polsce drugiego takiego ośrodka, tak naszpikowanego specjalistycznymi laboratoriami.

Czy w takim razie Lubuskie ma szansę stać się polską Doliną Krzemową? – Takie ambicje też mamy – uśmiechnął się prezes PTK. – Ale w dłuższej perspektywie. Doliny Krzemowej nie tworzy jedno przedsiębiorstwo. My mamy „rozpączkować” te przedsiębiorstwa, które się zgłaszają, tak by wciągały w swoją sferę oddziaływania kolejne. Wtedy stworzymy pulsujący życiem łańcuszek.

Prof. Banaszekiewicz podkreślił, że technologie kosmiczne otaczają nas każdego dnia. A większość z nas nosi je w kieszeni. – Nawigacja, zdjęcia satelitarne, prognoza pogody. To wszystko są technologie kosmiczne. No i komunikacja, bo jak ktoś chce zadzwonić do Australii, to owszem, można po kablu, ale lepiej przez satelitę – mówił. – W szerszej skali musimy szukać gdzieś surowców, które na ziemi się wyczerpują. No i szukamy ich na księżycu, na asteroidach. To jest kolejny krok milowy. I my też chcemy brać w tym udział.

Park Technologii Kosmicznych powstał w partnerstwie samorządu województwa lubuskiego, Uniwersytetu Zielonogórskiego i firmy Hertz Systems LTD. Wartość projektu to blisko 89 mln zł, z czego dofinansowanie z UE to 61,4 mln zł. W PTK znajdują się m.in. laboratoria elektroniki satelitarnej, medycyny kosmicznej, kryptografii i przeciwdziałania cyberzagrożeniom, pomieszczenia czystego montażu, integracji oraz testów systemów i podsystemów satelitarnych.

Filip Pobihuszka
f.pobihuszka@lubuskie.pl

obejrzyj wideo



Tylko działając w partnerstwie, możemy dobrze się zrozumieć

– Możecie już składać wnioski do zaktualizowanej strategii rozwoju województwa – zachęcała marszałek Elżbieta Anna Polak na spotkaniu networkingowym dla lubuskich przedsiębiorców w Strzelcach Krajeńskich. Odbędzie się ono w Strzeleckiej Spółdzielni Producentów Mleka.

– Zarząd województwa przyjął aktualizację strategii rozwoju. Wprowadzamy wiele elementów dotyczących demografii, odpływu młodych. Przedsiębiorcy sygnalizują na tych spotkaniach, że najbardziej brakuje im przewidywalności w prawie gospodarczym oraz rąk do pracy. Stawiamy akcent na aktywne i innowacyjne szkolnictwo zawodowe w partnerstwie z uczelniami wyższymi, szkołami zawodowymi i z firmami. Projekt modernizacji szkolnictwa zawodowego w regionie lubuskim opiewał na 350 mln zł i był największym tego typu w Polsce. Wprowadziliśmy też sprawy wykluczenia transportowego. Pracownicy mają zły dojazd albo wcale. Skierujemy na to większe środki. Wciąż nie ma KPO, więc musimy liczyć tylko na siebie – mówiła marszałek Polak i zachęcała do aktywnego tworzenia wspólnie zaktualizowanej strategii.

Na spotkaniu była mowa o wsparciu dla przedsiębiorców z funduszy europejskich w formie kredytów, pożyczek i dotacji. – Dotacje niełatwo się rozlicza, kredyt zdecydowanie łatwiej. Dotacje będą jedynie w obszarze badania i rozwój. Duży konkurs dotacyjny z pulą 60 mln zł będzie już w grudniu – mówił Marek Kamiński, dyrektor Departamentu Programów Regionalnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.



Prezes Andrzej Jarmasz w towarzystwie marszałek Elżbiety Anny Polak i posłanki Krystyny Sibińskiej

– W Strzelcach Krajeńskich jest podobnie jak w całym regionie. Powiat strzelecko-drezdenecki ma przewagę małych i średnich przedsiębiorstw, wielorodzinnych. Dla takich firm szczególnie ważny jest np. urlop dla przedsiębiorców samozatrudnionych, prowadzących działalność gospodarczą. Oni muszą płacić składkę do ZUS co miesiąc. Koalicja Obywatelska proponuje miesięczny urlop od płacenia tej składki i to jest w naszym programie dzięki postulatowi jednej z przedsiębiorczyń właśnie ze Strzelca Krajeńskich – mówiła posłanka Krystyna Sibińska.

Spotkanie odbyło się w przedsiębiorstwie, które może być przykładem, jak działać w obliczu zmieniających się warunków na rynku. – Nasza spółdzielnia została bez mleka, dlatego wpadliśmy na pomysł, by utworzyć grupę producencką dla tych, którzy zostali na terenie powiatu. Na początku mieliśmy 20 producentów, dzisiaj jesteśmy w pięciu województwach w Polsce, jest 57 producentów i jesteśmy jedną z sześciu największych firm mleczarskich. Współpracujemy też z przetwórcami niemieckimi – mówił Andrzej Jarmasz, prezes Strzeleckiej Spółdzielni Producentów Mleka.

Katarzyna Kozińska



FUNDUSZE EUROPEJSKIE WARTĘ ZACHODU. KOLEJNE INWESTYCJE DOCENIONE

Konkurs mający na celu wytypowanie najciekawszych realizacji współfinansowanych ze środków europejskich w naszym regionie nie zwalnia tempa. W ostatnich dniach najlepsze projekty z lat 2014-2020 wybrane zostały w powiatach: świebodzińskim, żagańskim, żarskim, ślubickim i sulęcińskim. Kto został wyróżniony?

POWIAT ŚWIEBODZIŃSKI: ●kategoria „Atrakcyjny region”: Gmina Łagów za projekt „Zagospodarowanie Parku Przyzamkowego wraz z infrastrukturą towarzyszącą w Łagowie” ●kategoria „Społeczny region”: Stowarzyszenie na rzecz Edukacji „Pomost”, partnerzy: Zakład Doskonalenia Zawodowego Sp. z o.o. – Trzciel, Zakład Doskonalenia Zawodowego – Poznań za projekt „Klub dziecięcy Baja Land” ●kategoria „Zdrowy region”: Stowarzyszenie na rzecz Edukacji „Pomost” za projekt „Dzienny Dom Pobytu Homini w Świebodzińsku” ●kategoria „Zielony region”: Gmina Zbąszynek za projekt „Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Zbąszynku” ●kategoria „Inteligentny region”: International Chemical Company SA za projekt „Utworzenie Centrum Badania Biowęgla”.

POWIAT ŻAGAŃSKI: ●kategoria „Atrakcyjny region”: Gmina Szprotawa za projekt „Przebudowa z rozbudową dawnego budynku klasztoru Magdalenek przy ul. Plac Kościelny 2 w Szprotawie na Centrum Aktywności Społecznej” ●kategoria „Społeczny region”: Gmina Iłowa za projekt „Poprawa infrastruktury edukacji przedszkolnej w gminie Iłowa” ●kategoria „Inteligentny region”: Gmina Iłowa za projekt „Rozwój elektronicznych usług dla ludności – tworzenie i wdrożenie interaktywnych usług administracji elektronicznej w gminie Iłowa IT Iłowa” ●kategoria

„Zielony region”: Poltops Sp. z o.o. za projekt „Budowa linii produkcyjnych do wytwarzania produktów agroużytecznych w firmie Poltops Sp. z o.o.”.

POWIAT ŻARSKI: ●kategoria „Atrakcyjny region”: Gmina Łęknica za projekt „Promocja gospodarcza województwa lubuskiego poprzez kampanię promocyjną z wykorzystaniem potencjału turystycznego i gospodarczego Światowego Geoparku UNESCO Łuk Mużakowa oraz Parku Mużakowskiego o zasięgu krajowym i międzynarodowym” ●kategoria „Społeczny region”: Gmina Żary za projekt „Rewitalizacja zespołu parkowo-folwarcznego w Żarach wraz z utworzeniem Centrum Usług Społecznych” ●kategoria „Zdrowy region”: Gmina Trzebień za projekt „Bardziej samodzielni! – Gmina Trzebień wspiera osoby wykluczone” ●kategoria „Zielony region”: Gmina Łęknica za projekt „Rewitalizacja budynku przemysłowego znajdującego się przy ul. Kościuszki w Łęknicy w celu dostosowania go do pełnienia nowej funkcji Centrum Kulturalno-Edukacyjnego Światowego Geoparku UNESCO Łuk Mużakowa” ●kategoria „Inteligentny region”: Fundacja Natura Polska za projekt „Wdrożenie zintegrowanej platformy e-usług w partnerskich gminach powiatu żarskiego i żagańskiego”.

POWIATY ŚLUBICKI I SULECIŃSKI: ●kategoria „Atrakcyjny region”: Powiat ślubicki za projekt „Zielona Przystań powiatu” ●kategoria „Społeczny region”: Gmina Słońsk za projekt „Dobre przedszkole” ●kategoria „Zdrowy region”: NZOZ Szpital im. prof. Religi w Ślubicach Sp. z o.o. za projekt „Sprawni w pracy, sprawni w życiu” ●kategoria „Zielony region”: Gmina Krzeszyce za projekt „Termomodernizacja, przebudowa i rozbudowa Zespołu Edukacyjnego w Kołczynie”.

Adrian Stokłosa

Nielegalni emigranci wrócili nad Nysę Łużycką

– Nielegalni emigranci idą przez zieloną granicę jak za dawnych lat – alarmuje mieszkaniec Zasiiek. Odżywają stare szlaki wiodące przez Zasieki, Żarki Wielkie czy Późną.

Jak czytamy w niemieckiej prasie, policja federalna odnotowuje obecnie ponad 10 tys. nieuprawnionych wjazdów miesięcznie. Jeszcze dwa lata temu nie było to nawet 5 tys. Jednocześnie środek ciężkości zainteresowania służb przesunął się z granicy niemiecko-austriackiej na niemiecko-polską.

Oto staliśmy się prawdziwym węzłem przelotowym. Z jednej strony przez Polskę wytyczono nową nitkę tzw. szlaku bałkańskiego. Do tego dochodzi Rosja, która wraz z Białorusią w dalszym ciągu wysyła migrantów w stronę Unii. A Niemcy nie wiedzą

jeszcze, na ile handel polskimi wizami mógł wpłynąć na tę alarmującą sytuację.

Szlak bałkański, którym do Niemiec dociera większość nielegalnych migrantów, nie prowadzi już z Turcji przez Austrię, ale przez Polskę do Republiki Federalnej Niemiec. Korzystają z niego głównie Syryjczycy, którzy docierają nad Odrę i Nysę przez Serbię, Węgry i Słowację, a częściowo przez Czechy. Z jednej strony wpłynęły na tę zmianę stacjonarne kontrole na granicy niemiecko-austriackiej. Z drugiej Austria dokładniej rejestruje osoby, które pojawiają się na jej terytorium.

Nielegalni migranci docierają jednak do Polski głównie przez Białoruś, a następnie wielu udaje się dalej do Niemiec. Według Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych Brandenburgii około połowa osób przebywających w początkowych ośrodkach recepcyjnych przybyła przez Moskwę i Mińsk. Wielu z nich podobno posiada wizy rosyjskie lub białoruskie i od dawna mieszkało w Turcji, Iranie czy Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

„Tę trasę można zarezerwować w całości z przelotami i wizami do Rosji i Białorusi oraz późniejszym przemysłem” – informuje ministerstwo w Poczdamie. Ponieważ jest to kosztowna trasa, świadczenia społeczne miały zostać później wykorzystane na spłatę długów przemysłowców. Zapewne migracja, jako środek hybrydowy, będzie w dalszym ciągu wykorzystywana przez Rosję.

Dariusz Chajewski

Był polonez, będzie mercedes

W zielonogórskim szpitalu z pompą otwarto nowy, rozbudowany oddział intensywnej terapii oraz okulistyki. Sam OIOM będzie mógł teraz przyjąć prawie dwa razy więcej pacjentów. Całość kosztowała ponad 45 mln zł. Z inwestycji cieszą się lekarze, ale zyskają przede wszystkim pacjenci.

Z 17 łózkami oddział intensywnej terapii w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze stanie się największym w województwie. – Czuję się, jakbyśmy do tej pory jeździli sympatycznym, wysłużonym polonezem, a dostali nowego mercedesa. Oddział zaplanowano tak, aby maksymalnie wykorzystać możliwość tzw. etapowego leczenia pacjentów. Wymaga to odpowiedniego przygotowania pomieszczeń, ciągów komunikacyjnych oraz dystrybucji sprzętu – cieszy się doktor **Bartosz Kudliński**, kierownik oddziału anestezjologii i intensywnej terapii.

Na wyremontowanym OIOM-ie wydzielone zostaną łóżka dla dzieci po zabiegach okulistycznych, laryngologicznych i poważnych urazach. Radości z inwestycji nie kryje marszałek **Elżbieta Anna Polak**. Samorząd województwa dorzucił do projektu kilka milionów złotych. – Każde pieniądze skierowałabym chętnie do ochrony zdrowia, bo wciąż mamy dużo potrzeb. Oddział intensywnej terapii musi być w gotowości, świetnie wyposażony, z bardzo dobrą kadrą – przekonuje marszałek.

Zakres inwestycji objął m.in. wyburzenie istniejącego budynku, przebudowę oddziału intensywnej opieki medycznej oraz budowę nowego obiektu.



Chcielibyśmy przeprowadzić jeszcze wiele projektów – mówi Marek Działożyński, prezes Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze

Widzą przyszłość w różowych barwach

W nowym budynku dwa piętra zajmie okulistyka. Przenosiny obejmą poradnię dla pacjentów razem z rejestracją, pokoje badań oraz gabinety lekarskie. – Dzięki temu uwolni się przestrzeń w poprzednim budynku. Z pewnością szpital pozyska większy kontrakt, bo będzie mógł robić więcej zabiegów. Mieszkańcy regionu otrzymają lepszą dostępność oraz

warunki leczenia – uważa marszałek Polak.

– Przede wszystkim mamy większą powierzchnię roboczą i pomieszczeń dla pacjentów. Zamiast jednego posiadamy dwa bloki operacyjne. Możemy równolegle operować dwóch pacjentów. Poszerzy się zakres operacji, bo zyskamy nowocześniejszy sprzęt – zapewnia **Krzysztof Szmatloch**, kierownik oddziału okulistyki.

Przenosiny okulistyki do nowego budynku zajmą kilka tygodni.

Najpierw pandemia, później wojna na Ukrainie

Nowe skrzydło szpitala ma 5 kondygnacji. Całość kosztowała ponad 45 mln zł, z czego przeszło 38 mln zł stanowiło dofinansowanie z UE. Jak tłumaczą przedstawiciele szpitala, inwestycja nie była łatwa, bo toczyła się w

czasach najpierw epidemii COVID-19, a następnie wojny za naszą wschodnią granicą.

– Pandemia uzmysłowiła nam, jak niezbędna jest służba zdrowia, a jej braki w dofinansowaniu były ogromne. Moje doświadczenie samorządowe pozwoliło przekonać kolegów samorządowców o potrzebie takich projektów. Myślę, że pod koniec października oddziały zaczęły funkcjonować – wyjaśnia **Sebastian Ciemnoczowski**, główny specjalista ds. rozwoju szpitala, a zarazem radny województwa.

Wykonawca inwestycji, firma Berger Bau Polska, musiał mierzyć się z problemem dostępności materiałów, a także skokowym wzrostem cen wielu produktów. Dzięki wsparciu władz szpitala i samorządu województwa udało się poradzić z tymi wyzwaniami. Lecznicza prowadzi już nawet kolejne prace, związane z rewitalizacją terenów szpitalnych. – Chcielibyśmy przeprowadzić jeszcze wiele projektów. Systematycznie realizujemy wieloletnią strategię rozwoju – zapewnia **Marek Działożyński**, prezes Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze.

W nowym budynku znalazło się też miejsce na salę gimnastyczną dla pododdziału rehabilitacji neurologicznej.

Dariusz Nowak
d.nowak@lubuskie.pl

Jubileusz palce lizać! Od 10 lat szpital ma nowe życie

– Zrobiliśmy to razem. Macie świetny szpital, który się rozwija – mówiła marszałek **Elżbieta Anna Polak**, która doskonale pamięta, jak 10 lat temu z powodu długu szpitala w Gorzowie pod znakiem zapytania stał los województwa. Był wielki tort, badania profilaktyczne i atrakcje dla dzieci. Podczas pikniku zdrowia szpital świętował okrągły jubileusz przekształcenia w spółkę.

Przypomnijmy, 10 lat temu lecznica dostała drugie życie. 6 września 2013 spółka pod nazwą Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego. Przekształcenie najbardziej zadłużonej w Polsce lecznicy w spółkę stało się faktem. Dzięki temu szpital został oddłużony, a dzisiaj...

– Dzisiaj możemy razem świętować. Możemy też podziękować zarządowi szpitala, wszystkim



Na wszystkich czekał pyszny tort z okazji 10-lecia szpitalnej spółki

pracownikom. W lecznicy mamy 12 profesorów, a 10 lat temu nie było ani jednego. Szpital się rozwija, mamy oddziały kliniczne, a mieszkańcy są dumni. Udało się wybudować radioterapię, hematologię, bazę pogotowia lotniczego, mamy OIOM, świetną rehabilitację i nowe laboratorium.

Oddłużenie było bardzo trudne, zainwestowaliśmy w infrastrukturę i sprzęt. Kupiliśmy PET, robota da Vinci. Czujemy się tu bezpiecznie – mówiła w trakcie uroczystości marszałek Polak.

– W 2013 r. spotykaliśmy się bardzo często z panią marszałek. Pani marszałek nocowała w tym

szpitalu, a my razem z nią. Był to dla nas, pracowników, bardzo trudny czas. To była wielka determinacja pani Elżbiety Anny Polak. Przekonała nas jako organizacje związkowe, żebyśmy uwierzyli. Uwierzyliśmy i za to dzięki. Pamiętam ten czas, kiedy byliśmy u komorników, gdy wynagrodzenia pracowników były zagrożone. Cały czas były zajmowane konta szpitalne... Dziękuję zarządowi szpitala, przede wszystkim też pracownikom, i liczymy na dalszą dobrą współpracę – wspominała **Anna Małochwiej** reprezentująca Zakładową Organizację Związkową Położnych i Pielęgniarek.

– Przed 10 laty wszyscy obawiali się, że szpital przestanie istnieć. Był najbardziej zadłużonym szpitalem w Polsce. To było ponad 300 mln zł. Od przekształcenia w spółkę szpital zaczął się intensywnie rozwijać. Dlatego

świętujemy to dobre 10-lecie w formule, o którą wszyscy się obawiali – dodał prezes lecznicy **Jerzy Ostrouch**.

Do dyspozycji uczestników pikniku były stanowiska do pomiaru ciśnienia i poziomu cukru oraz konsultacje z dietetykami. Każdy, kto przeszedł kontrolę medyczną, mógł skorzystać z darmowego badania w szpitalnym laboratorium i wykonać lipidogram, czyli sprawdzić m.in. poziom złego i dobrego cholesterolu.

– Podczas takich plenerowych akcji przypominamy, jak ważna jest zbilansowana dieta, odpowiednia liczba posiłków, ich dobór. Ważne jest także, jak jemy, czy robimy to w pośpiechu. Dobre odżywianie to zapobieganie wszelkim chorobom, zapominamy o tym – zwraca uwagę szpitalna dietetyk **Paulina Szaja-Owczarek**.

Katarzyna Kozińska

WYBORY 2023: KAMPANIA

Waldemar Sługocki zaprezentował lubuskich kandydatów Koalicji Obywatelskiej do Sejmu. W telewizyjnym studiu Lubuskiego Centrum Informacyjnego spotkały się: Krystyna Sibińska i Elżbieta Płonka. Goszczący w Gorzowie Wlkp. Jarosław Kaczyński postanowił personalnie zaatakować marszałek Elżbietę Annę Polak. A Zieloną Górę odwiedził Władysław Kosiniak-Kamysz.

Lubuska lista Koalicji Obywatelskiej jest znana od kilku tygodni, ale na lubuskiej konwencji wyborczej oficjalnie zaprezentowano kandydatów, którzy 15 października powalczą o miejsca w Sejmie. Każdy z nich opowiedział o jednym, wybranym zagadnieniu z listy 100 konkretów. Podsumowano też osiem lat rządów PiS.

Prowadzący imprezę lider lubuskiej PO i poseł Waldemar Sługocki po raz kolejny podkreślał, że nadchodzące wybory będą najważniejszymi po roku 1989, co siłą rzeczy nadało lubuskiej konwencji KO wyjątkowy wymiar: – Chcemy przedstawić fenomenalnych kandydatów, którzy zaprezentują siebie i nasz program, nasze priorytety. Ważne, by Polki i Polacy wiedzieli, na jakie wartości i ideały oddadzą głos.

Jak cuchnąca maź

Marcin Jabłoński, członek zarządu województwa, poproszony o podsumowanie i opisanie ośmiu lat rządów PiS, zaczął opowiadać, jak szybko zapelniały się kolejne strony na ekranie komputera, gdy tylko zabrał się za pisanie. – Ująłem to więc w szereg haseł. Chciałbym, abyście je zapamiętali, bo ich nie wolno zapomnieć – mówił. – Musimy zrobić z tym porządek, bo bezmiar tej arogancji, pychy, buty i bezprawia to jest coś przerażającego. Sam byłem zdziwiony, jak wiele tego jest. To się rozlewa po naszym kraju jak taka cuchnąca maź.

Wylizanie zaczął od łamania praw kobiet, upodłonego Trybunału Konstytucyjnego, dewastacji lasów i mediów narodowych. Nie zabrakło też wspomnienia rządowych niewypałów, jak elektrycz-



Lubuska KO postawiła na różnorodność, tu młodość miesza się z doświadczeniem

ne auta czy mieszkanie dla młodych. Marcin Jabłoński wymienił też wszystkie najważniejsze afery PiS – od maseczek Szumowskiego przez Pegasusa i wybory kopertowe Sasina po ostatnią aferę wizową.

Jeśli ktoś pokusił się o liczenie prezentowanych slajdów, to doliczyłby się około 110 haseł opisujących ostatnie osiem lat pod rządami PiS.

– Ta lista nie ma końca! To wszystko samo się nasuwa. Ja mam tego dość! – skwitował Marcin Jabłoński.

Karmieni medialną papką

– O tych problemach, które przedstawił Marcin, w propa-

gandzie mediów publicznych nie usłyszycie – komentował poseł Sługocki. – Musimy pójść do wyborów. My wszyscy, którzy nie akceptujemy takich praktyk. Czas postawić na państwo, w którym każdy z nas będzie czuł się dobrze,

Każdy, kto otwiera media narodowe, ma doskonały dowód na to, ile tam jest szczucia na ludzi, którzy śmiały myśleć inaczej – mówił.

Poseł Sługocki wskazywał też, jak partia rządząca niszczy nasze relacje z Unią Europejską i sąsiadami. – Kiedy działacze PiS są prawdziwi? Gdy na lubuskich dożynkach gromkimi witań naszych sąsiadów zza Odry czy na swoich wiecach partyjnych, gdzie ich zohydzają? My na pograniczu polsko-niemieckim wiemy, jak ważne są stosunki polsko-niemieckie – tłumaczył.

Namawiał do zaufania 100 konkretom. Po jednym, wybranym przez siebie, zaprezentowali wszyscy obecni na konwencji

kandydaci. Podkreślano różnorodność listy KO, na której panie przeplatają się z panami, a młodzi z tymi nieco starszymi. Nic więc dziwnego, że dobór priorytetów, które prezentowali poszczególni kandydaci, był zróżnicowany. Była mowa o edukacji, tolerancji dla mniejszości, ochronie lasów, pomocy dla przedsiębiorców czy mieszkaniach dla młodych.

Konkret numer 30

O tych ostatnich mówiła posłanka Krystyna Sibińska: – Chcemy zarówno wesprzeć samorządy, ale też młodych ludzi, proponując im 0-procentowy kredyt lub dopłatę 600 zł do wynajmu. To było dość ciekawe obserwować, jak PiS nieudolnie podchodzi do tego problemu. W międzyczasie zmieniło się siedmiu ministrów, 44 razy zmienili prawo budowlane, ponad 30 razy ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym – wyliczała.

Listę KO w Lubuskiem otwiera marszałek Elżbieta Anna Polak, która w swoim wystąpieniu skupiła się na ochronie zdrowia. – Kiedy 15 lat temu zaczęłam pracę w zarządzie województwa, mieliśmy najbardziej zadłużoną w Polsce służbę zdrowia, największy deficyt lekarzy i najdłuższe kolejki. Dziś mamy radioterapię w Gorzowie, Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Zielonej Górze. Zrobiliśmy to w Lubuskiem, zrobimy to w Polsce! – zapowiedziała. – Dlatego wybrałam konkret numer 30: zniesienie limitów Narodowego Funduszu Zdrowia. Nasze szpitale są wyposażone, ale kontrakty są ograniczone. Tylko w ten sposób możemy skrócić kolejki.

Filip Pobihuszka
f.pobihuszka@lubuskie.pl

**MARCIN JABŁOŃSKI WYMIENIŁ NAJWAŻNIEJSZE AFERY PIS
– OD MASECZEK SZUMOWSKIEGO PRZEZ PEGASUSA
I WYBORY KOPERTOWE SASINA PO AFERĘ WIZOWĄ.
– TA LISTA NIE MA KOŃCA – SKWITOWAŁ**

bezpiecznie. Państwo musi pełnić rolę służebną wobec wszystkich obywateli. Każdy z nas musi czuć się równy.

Podkreślał też, jak media publiczne indoktrynują Polaków. – Ale nie możemy ich winić, że nie mają dostępu do alternatywnych mediów, że są karmieni tą papką.

MARSZ MILIONA SERC - NAJWIĘKSZY EVENT POLITYCZNY PO 1989 ROKU!



1 października 2023 w Warszawie odbył się marsz, w którym wzięło udział ponad milion Polaków. Nie zabrakło również Lubuszan!

A NA OSTATNIEJ PROSTEJ



Jak uzdrowić służbę zdrowia?

Krystyna Sibińska, kandydatka KO do Sejmu: – Lubuskie dobrze sobie radzi w tej sferze, gorzej jest ze służbą zdrowia w całym kraju. Limity wprowadzone przez NFZ powodują, że w szpitalach są duże kłopoty. Jednym z konkretnych w naszym programie jest zniesienie tych limitów. Słyszymy, że są ogromne kolejki do specjalistów. Chcemy wprowadzić system rejestracji i przypomnień dla pacjentów, by nie tworzyć ich sztucznie. Przywrócimy też finansowanie procedury in vitro z budżetu państwa.

Elżbieta Płonka, kandydatka PiS do Sejmu: – Z pewnością nie jest tak źle, jak mówi pani poseł. Zwiększyliśmy nakłady na ochronę zdrowia, to 165 mld zł. To nie tylko NFZ, to także fundusz medyczny. Obecnie problemem służby zdrowia jest brak dobrej kadry medycznej. Zwiększyliśmy możliwości kształcenia i jego jakość, zreformowaliśmy psychiatrię dziecięcą i podnieśliśmy poziom leczenia. Przeznaczaliśmy miliony na sprzęt, diagnostykę, modernizację SOR-ów z jednego z funduszy medycznych.

Co zrobić, by kolej w naszym regionie wjechała na dobre tory?

Elżbieta Płonka: – Zaniedbania sięgają wielu lat wstecz. Za część połączeń odpowiadają samorządy, my przekazaliśmy im w tym roku około 14 mld zł na infrastrukturę. Odbudowaliśmy przystanki, dworce kolejowe, chcemy zbudować szybką kolej w całym kraju. Kolejowy plan odbudowy przewiduje ogromne środki na odbudowę połączeń i skomunikowanie z Centralnym Portem Komunikacyjnym. Inne województwa poradziły sobie z zarządzaniem przewozami regionalnymi, powołując np. spółkę, w województwie lubuskim zarządzają tą sferą politycy z urzędu marszałkowskiego.

Krystyna Sibińska: – Budowanie przystanków nie poprawi komunikacji. Większość linii w regionie lubuskim obsługują pojazdy spalinowe, które trudno już zamówić. Samorząd jest organizatorem przewozów, jednak połączenia regionalne obsługuje spółka skarbu państwa Polregio. Odbieram mnóstwo interwencji, które kierują do Urzędu Transportu Kolejowego. Tak dalej być nie może. Państwo ani razu nie interweniowaliście w tej sprawie i nie wywieraliście nacisku na rząd, na Polregio, tylko zrzucacie winę na samorząd.

Czy w Polsce łamane są prawa ko-

biet? Mnóstwo emocji wzbudziły ataki agresji wobec przedstawicielki opozycji i zatrzymanie posłanki Kingi Gajewskiej.

Krystyna Sibińska: – Dziwi mnie brak reakcji marszałek Witek, bo został naruszony immunitet poselski. Rząd PiS doprowadził do sytuacji, w której kobiety są tłamszone, odbiera się im prawo wyboru. Mam nadzieję, że to właśnie one obalą ten rząd. Koalicja Obywatelska chce przywrócić kobietom prawo wyboru we wszystkich dziedzinach życia i poczucie zdrowotnego bezpieczeństwa. Proponujemy też m.in. świadczenie w postaci tzw. babciowego, by mogły wrócić do pracy.

Elżbieta Płonka: – Polskie kobiety mają w Polsce dobrze, są szanowane, jest ustawa antyprzemocowa. Przystępność w naszym kraju w stosunku do kobiet jest znikoma. Marzeniem każdej kobiety jest macierzyństwo. Wprowadziliśmy 500 plus, obniżyliście wiek emerytalny, wydłużyliście jeszcze urlop macierzyński. Natomiast jeśli chodzi o sprawę zatrzymania posłanki Gajewskiej, trzeba przeanalizować postępowanie policji.

Katarzyna Kozińska

SKOŃCZMY Z WOJNĄ POLSKO-POLSKĄ

Szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz odwiedził zielonogórski deptak, gdzie zaprezentował nie tylko najważniejsze postulaty Trzeciej Drogi, ale też lubuskich kandydatów do Sejmu, którzy na koalicyjnych listach występują pod znakiem PSL.

– Nie ma na mapie Polski bardziej zielonego miasta dla ludowców – zaczął szef PSL. – Te wybory są o tym, jaka będzie Polska. Czy dalej będziemy tkwić w tej bratobójczej wojnie? Jesteśmy skłóceny w rodzinach, przy świątecznych stołach nie można usiąść w spokoju. Dialog to podstawowa rzecz w demokracji. Jeśli mamy monolog, dochodzi do tragedii. Podstawą bezpieczeństwa Polski jest bycie w UE i NATO. Ale na pierwszym miejscu stoi wspólnota narodowa. Jesteśmy za zakończeniem wojny polsko-polskiej.

Mówił też o problemach ogólnopolskich widzianych przez pryzmat naszego województwa. Podkreślał, że mieszkańcy Lubuskiego doskonale wiedzą, jak ważne są dobre relacje polsko-niemieckie. – Znamy historię, ale przyszłość to jest wymiana gospodarcza, kulturalna, społeczna – wskazywał Kosiniak-Kamysz. – 50 proc. województwa lubuskiego to są lasy. Dość rabunkowej wycince lasów! Lasy Państwowe nie mogą być agendą polityczną jakiegokolwiek partii.



Głos zabierali też poszczególni kandydaci. Stanisław Tomczyszyn mówił o odbudowie polskiej wsi i decentralizacji finansów samorządów. – Nie możemy czekać na łaskę pańską z rządowego stołu – podkreślał.

Marek Halasz wspominał z kolei o szacunku dla zawodu nauczyciela. – To jest grupa zapomniana przez obecną władzę – komentował. W podobnym tonie wypowiadał się Mirosław Glaz. – 3800 zł na rękę dla nauczyciela dyplomowanego to jest skandal – grzmiał.

– Moi rodzice i dziadkowie walczyli o wolność w tym kraju. Dziś cień totalitaryzmu kładzie się na naszą ojczyznę. Drogie kobiety, zabierzcie swoich partnerów, mężów, ojców i synów na wybory. Mamy siłę – mówiła z kolei Anna Komar.

Filip Pobihuszka

„To nie moje nazwisko jest błędne”. Marszałek Polak odpowiada prezesowi Kaczyńskiemu

Na konwencji wojewódzkiej w Gorzowie Wlkp. Jarosław Kaczyński (na zdjęciu) nazwał PO partią niemiecką i zewnętrzną. Na spotkaniu z wyborcami prezes PiS personalnie zaatakował marszałek Elżbietę Annę Polak, mówiąc, że „ma błędne nazwisko”.

Lubuska marszałek odniosła się do tych słów na konferencji w Gorzowie. – Nazywam się Elżbieta Anna Polak i to nie moje nazwisko jest błędne, błędna jest polityka partii PiS, która powinna nosić nazwę „Propaganda i Socjalizm”. Ja jestem obywatelką Polski. Moja mama była Kujawianką, a tata Krakowiakiem. Ja jestem Lubuszką i Polskę mam w sercu. Idę do Sejmu przeciwko agresji i nienawiści, przeciwko poniżaniu ludzi. Walczymy o godność obywateli Pol-

ski. Najważniejszy dla mnie priorytet to służba zdrowia. Idę do Sejmu po zdrowie dla wszystkich mieszkańców, całej Polski – mówiła marszałek Polak.

Jerzy Wierchowicz, także kandydat do Sejmu z listy KO: – Dziś stan polskiej demokracji jest po raz pierwszy naprawdę zagrożony, tak jak to miało miejsce w 1989 roku. Dziś instytucje, takie jak Rzecznik Praw Obywatelskich, Trybunał Konstytucyjny, Rzecznik Praw Dziecka, są upolitycznione. Nie bronią praw obywateli, prokuratura nie wszczyną lub umarza postępowania.



Joanna Liddane z Zielonych uważa, że rząd nie wyciąga wniosków z katastrof ekologicznych: – Chciałabym być zielo-

nym głosem naszego województwa. Partia rządząca za nic ma ochronę środowiska, ochronę rzek. Przez rok nie zrobili nic, żeby zapobiec kolejnej katastrofie na Odrze i na innych rzekach, mimo że mieszkańcy alarmują. PiS nie ma żadnego programu likwidacji niebezpiecznych składowisk. Mamy sto konkretnych, w których ochronie środowiska mówimy.

Przemysław Lis, kandydat z powiatu międzyrzeckiego, chce walczyć o lepsze

warunki dla przedsiębiorców: – Demokracja jest zagrożona, zagrożona jest oświata i bezpieczeństwo narodowe. Jeśli chodzi o przedsiębiorców, zagrożenie chaosem było i jest, jeśli PiS będzie dalej realizowało swoją złą politykę. Chcemy przekonać tych, którzy nie brali udziału w poprzednich wyborach. Idźcie do urn i powalczmy o wolną Polskę.

Radosław Wróblewski, kolejny kandydat do Sejmu z listy KO: – Na sercu najbardziej leży mi los oświaty. Musimy zadbać o godną płacę nauczycieli, o szkołę wolną od ideologii, o to, by dzieci nie miały przeładowanych tornistrów. Żeby był czas na kreatywność, myślenie, rozwiązywanie problemów.

Katarzyna Kozińska

W tym zabytku pachnie chlebem. Remont zagrody młyńskiej za 12 mln

– Uwielbiam takie miejsca, gdzie czuć zapach chleba, chciałabym tu zamieszkać – mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak podczas otwarcia domu młynarza. W ponad 200-letniej historii młyna nigdy nie było takiego remontu. Dziś to prawdziwa lekcja historii, opowieść o pracy młyna i młynarza od ziarenka do bochenka.

Marszałek Polak przyznała, że modernizacja zabytku nie była łatwą inwestycją, ponieważ z powodu dwucyfrowej inflacji samorząd województwa musiał dokładać do jej realizacji kolejne środki. – Ale z Tadeuszem Jędrzejczakiem nie mieliśmy wątpliwości, że trzeba to zrobić – podkreśliła, zwracając się do obecnego na uroczystości członka zarządu. – Dlatego nikomu ręka nie drgnęła, kiedy przyznawaliśmy ponad 7 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Muzeum obejmuje trzy zabytkowe obiekty, składające się na zagrodę młyńską: młyn, budynek gospodarczy, wozownię. Remont kosztował ponad 12 mln zł.

Budynek młyński wzniesiony został w 1826 roku w konstrukcji szkieletowej. Znajdziemy tu oryginalne wyposażenie młyna, domowe narzędzia i maszyny związane z przetwórstwem zboża, przedmioty związane z wypiekiem chleba. W budynkach gospodarczych i na podwórzu zostały wyeksponowane narzędzia rolnicze, środki transportu wiejskiego i inne przedmioty związane z gospodarzeniem na wsi.

– To fantastyczne wydarzenie, bo jest zwieńczeniem starań wielu osób. Dlatego całemu zarządowi województwa należą się wielkie podziękowania – podkreśliła posłanka Krystyna Sibińska.

Katarzyna Kosińska



#lubuska kultura

Teatr,
filharmonia,
muzeum,
a może biblioteka?

Na tej scenie będą królowały lalki

Już w sobotę 7 października swoją działalność zainauguruje zielonogórska scena lalkowa. Jest nie tyle wielka, co supernowoczesna. Kosztowała 15 mln zł, z czego więcej niż połowa pochodziła z pieniędzy unijnych.

Efektowny budynek sceny lalkowej wyrósł na skwerze tuż przy Lubuskim Teatrze. O inwestycję zabiegało środowisko teatralne już od dawna, gdyż Winny Gród posiada bogate tradycje lalkarskie, a był jedynym regionem w kraju bez teatru lalkowego z prawdziwego zdarzenia. Robert Czechowski, dyrektor teatru, miał również powody na poły osobiste. Jak mówił w wywiadach, jest synem aktorów lalkarskich.

Pomysł powstania sceny zyskał szybko akceptację zarządu województwa i sejmiku, budowa ruszyła jesienią 2020 r. Umowa opiewa na ponad 15 mln zł, w tym 8 mln zarząd wyłożył z unijnych funduszy, a 850 tys. zł dołożyło minister Kultury.

Ten teatr widzimy nie tyle wielkim, co nowoczesnym. Trzykondygnacyjny budynek mieści scenę o powierzchni ponad 51 m kw., widownię na blisko 130 miejsc, garderoby, szatnie, magazyny. We foyer jest przestrzeń wystawowa. Istotnym elementem nowego obiektu Lubuskiego



Wystarczy otworzyć fragment ściany by pojawiła się scena



Wnętrze teatru robi niesamowite wrażenie

Teatru jest ściana, otwierająca (o 8 m w podstawie i 6 m wysokości) w stronę placu Teatralnego. To niezwykle rozwiązanie umożliwi łatwym granie spektakli i koncertów na plenerowej wi-

downi amfiteatru.

Uroczysta inauguracja sceny już w sobotę 7 października. Na początek najmłodszych będzie straszył Drakula.

Dariusz Chajewski

Teatr w Gorzowie Wlkp.

8, 11, 12 października, 18.00 „Na pełnych obrotach”.



FOT. TEATR W GORZOWIE WLKP.

10.00, Święto drzewa, promocja literatury dotyczącej ekologii. 12 października, 18.00, Czwartek Lubuski, spotkanie autorskie z Rolandem Hellmannem, fotografem, poetą, autorem licznych albumów fotograficznych.

Biblioteka Gorzów Wlkp.

6 października, 17.00, Wystawa rysunków Włodzimierza Korsaka. 7 października, 17.00, Joanna Chmielewska i jej twórczość. spotkanie literackie z okazji 10. rocznicy śmierci pisarki, 9 października, 17.00, spotkanie z Wojciechem Rogacinem, autorem pierwszej w Polsce biografii Wołodymyry Zełenskiego.



FOT. PIXABAY

Teatr w Zielonej Górze

7 października, 16.00, 8 października, 12.00, „Drakula”, 7 października, 19.00, 8 października, 18.00, 9 października, 11.00, „Przedstawię ci tatę”. 11 października, 09.30 oraz 12.00 „Akademia pana Kleksa”. 13 października, 19.00, „Balkon Oriona”.

Filharmonia Zielonogórska

1 października, 17.00, 19.00, „Gramy (nie tylko) Va banque”-koncert kameralny, 2 października, 9.00, 10.30, 12.00, „Kozioł, jakich mało!”-Zielonogórska Akademia Muzyki, 6 października, 19.00, „Trąbka? Naturalnie!”

Biblioteka Zielona Góra

7 października, 19.00, Noc Bibliotek, „Absurd nie czytać” 10 października,

Zielona Góra

6 października, 20.00, rusza Jazz Crossing Festiwal. Na scenie Piekarni Cichej Kobiety oraz w zborze w Letnicy do końca października wystąpi ponad 40 wykonawców jazzowych z Polski, Szwecji, Finlandii, Danii, USA, Wlk. Brytanii.



KAMPANIA INFORMACYJNA REGION - NASZA LUBUSKA
WYDAWCA: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA
LUBUSKIEGO, UL. PODGÓRKA 7, 65-057 ZIELONA GÓRA

BIURO LUBUSKIEGO CENTRUM INFORMACYJNEGO,
TEL. 68 456 55 95, E-MAIL: SEKRETARIAT.LCI@LUBUSKIE.PL,
STRONA INTERNETOWA: NASZALUBUSKA.PL, LCI-LUBUSKIE.PL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Michał Iwanowski, Iwona Kusiak, Dariusz Chajewski,
Andrzej Flügel, Małgorzata Gabrysz, Szymon Kozica, Katarzyna Kosińska, Dariusz
Nowak, Tomasz Pawłowski, Filip Pobihuszka, Adrian Stokłosa, Łukasz Wawer.

● szydło z worka

Michał Iwanowski

Nie widzieli, a uwierzyli

Dla narodowych populistów i płaskoziemców faktem nie jest to, co się dzieje, ale to, w co ludzie mogą uwierzyć. Faktem nie jest to, co istnieje w rzeczywistości, ale to, co można uroić sobie w głowach. To dlatego nie oglądali „Zielonej granicy” Agnieszki Holland, ale uwierzyli, że to paszkwil. To dlatego zamiast obejrzeć film, wyzywali od świń tych, którzy oglądali.

Zbiorowe urojenia stają się problemem wielu krajów, w których rządzą zwolennicy tychże urojeń. Zalicza się do nich Polska, w której osiem lat temu do władzy dorwali się twórcy i propagatorzy teorii spiskowej o zamachu smoleńskim. Przypomnijmy, że – zgodnie z ustaleniami eksperckich śledztw – chodzi o katastrofę komunikacyjną w ruchu lotniczym z 10 kwietnia 2010 r., spowodowaną warunkami atmosferycznymi, pośpiechem, niefrasobliwością i – prawdopodobnie – nieuprawnionymi naciskami na pilotów.

Ale narodowi populiści potrzebowali własnej martyrologii, by zawładnąć umysłami swych zwolenników i przejąć władzę. Wymyślili więc mit założycielski zamachu smoleńskiego i stworzyli instytucje państwa, rządzone za pomocą urojeń i aberracji, w których panują specyficzne definicje honoru i hańby. Honorem jest samo posiadanie munduru z nadania narodowych populistów, honorem jest udział w nadętych defiladach w stylu putińskim. Ale hańbą nie jest przegapienie rosyjskiej rakiety nad Polską czy białoruskiego śmigłowca nad granicą. Hańbą nie jest nieudolne odpalenie granatnika w komendzie policji przez jednego z najważniejszych mundurowych. Hańbą jest za to obejrzanie filmu, docenionego przez cały świat, w którym mundurowi nie są pokazani czołobitnie.

Kiedy Antoni Krauze zrealizował film „Smoleńsk”, lansujący fałszywą teorię o zamachu smoleńskim, przeciwnicy narodowych populistów nie wołali „tylko świnię siedzą w kinie”. To nie ten poziom. Nikomu nie przychodziło do głowy, by publicznie ubliżyć twórcom i zwolennikom filmu. Film powstał w warunkach politycznej koniunktury, po dojściu PiS do władzy. I chociaż mógł sprawić wrażenie gniotu na polityczne zamówienie, to jednak autorzy filmu mieli prawo do wolnej twórczości, do posługiwania się fabularyzowaną fikcją. Na tym polega sztuka filmowa, by zmuszać do refleksji nad stanem świata, wywoływać dyskusję nad problemami, a nie na tym, by tworzyć toporne ocenzone gnioty, uży-



teczne dla władzy. Agnieszka Holland to rozumie, ale prezydent Duda, rzeczniczka straży granicznej i najwyżsi przedstawiciele państwa – nie rozumieją tego ni w ząb.

Dlaczego mówią, że „Zielona granica” to paszkwil, zamiast obejrzeć film i się o tym przekonać? Dlaczego MSWiA i straż graniczna tak się boją społecznego odbioru filmu, że chcieli zmusić właścicieli kin, by wyświetlali propagandowe spoty rządowe przed każdym seansem? Dlaczego nie pozwalają ludziom myśleć i odbierać sztukę taką, jaka jest, tylko chcą im meblować głowy ordynarną propagandą? Dlaczego sami nie chcą wiedzieć więcej, doświadczając sztuki, tylko wołają wiedzieć mniej, zamykając się w okowach własnego myślenia? Myślenie wprawdzie bywa trudne, ale przecież nie boli!

W Ameryce bardzo popularni są zwolennicy teorii o płaskiej ziemi, spośród których licznie rekrutuje się elektorat Trumpa. Podczas konferencji płaskoziemców, pewna dziennikarka zapytała ich dlaczego nie zorganizowali wyprawy na krawędź ziemi, by ostatecznie dowieść swojej teorii. Przecież mogliby udowodnić, że po dojściu do ziemskiego klifu da się skoczyć w przestrzeń kosmiczną. Padła odpowiedź, że służby specjalne i CIA na to by nie pozwoliły, bo to najpilniej strzeżona tajemnica.

To ten sam sposób rozumowania, jaki prezentują narodowi populiści w Polsce. Do „prawdy smoleńskiej” trzeba wciąż dochodzić, ale nigdy nie można dojść. Bo ktoś ją ukrywa. Dojście do prawdy byłoby równoznaczne z ujawnieniem aberracji twórców tej teorii. „Zielonej granicy” nie można obejrzeć i ocenić, bo obejrzanie byłoby równoznaczne z przyjęciem groźnej tezy, że polscy pogranicznicy wcale nie są aniołami w mundurach. A także tezy, że polskim mundurowym zagrażają już nie tylko niewinni starcy, kobiety i dzieci, marznący w lasach, ale także sama Agnieszka Holland, obsypana międzynarodowymi nagrodami.

Zarówno dla płaskoziemców, jak i narodowych populistów największym zagrożeniem jest zdrowy rozsądek i logiczne myślenie. Oni wiedzą, że kiedy ludzie oprą się na dowodach, kiedy będą sprawdzać i weryfikować ich przekazy, to oni przestaną rządzić umysłami swych wyznawców. Oni wiedzą, że dociekliwa nauka nigdy nie pogodzi się ze ślepą wiarą. Dlatego wołają – ramię w ramię z Kościołem – wmawiać ludziom, że „Błogosławieni są ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

Bo gdyby zobaczyli, to by przejrzeni na oczy.

Andrzej Flügel

● zakola i meandry

Samokrytyka

Pan Bogdan postanowił, w myśl starych dobrych wzorców, tak chętnie wykorzystywanych przez obecną władzę, złożyć samokrytykę. Robi to, asekurować się przed ewentualnym dochodzeniem odpowiednich organów związanych z poszukiwaniem tych niegodziwców, którzy nie wzięli pod uwagę słów prezesa i jego pomocnika zwanego prezydentem. Skoro władza potrafi śledzić ludzi ich telefonem komórkowym, to może wykupiła też licencje znanych satrapii i potrafi zidentyfikować ludzi, skanując ich twarze z obrazu zarejestrowanego przez kamery monitoringowe? Lepiej przyznać się, zanim otrzyma się wezwanie albo, co gorsza, o szóstej rano do domu wpadnie ekipa jednej z naszych znakomitych służb.



Nie ma sensu kryć się za jakąś zasłoną, szukać bezsensownych tłumaczeń i usprawiedliwień. To prawda. Pan Bogdan wraz z żoną byli na filmie Agnieszki Holland „Zielona granica”. Mimo ostrzeżenia prezydenta, że ci, którzy pójdą, wpiszą się w stosowane w czasie okupacji wobec kolaborantów zachłyśniętych wrażliwością kinematografią hasło „tylko świnię siedzą w kinie”. Zlekceważyli też ostrzeżenia wodza, szefa, wizjonera, przywódcy (niepotrzebne skreślić), że każdy, kto odważy się pójść na ten film, jest stronnikiem Putina. Pan Bogdan przyznaje też, że w przypiływie pychy uznał się za mądrzejszego od prezesa, bo skoro podczas festiwalu w Wenecji cała sala zgotowała filmowi kilkunastominutową owację na stojąco i otrzymał on nagrodę specjalną, to przecież oni tam w Wenecji nie są ludźmi Putina. Pewnie się mylił, bo prezes jest nieomylny...

Pan Bogdan chciałby jeszcze dodać, że po zakończeniu projekcji ludzie klaskali. On i żona też, ale robili to jednak delikatnie i tylko dlatego, żeby nie być napiętnowanymi przez wrogi tłum i bezpiecznie opuścić kino. Zresztą, odpowiednie służby spokojnie zobaczą, kto klaskał. Warto dodać, że on z żoną siedzieli w ostatnim rzędzie po prawej stronie, więc łatwo będzie sprawdzić, że klaskali, ale nie cieszyli się.

Na koniec warto powiedzieć, że bardzo podobało mu się wystąpienie prezesa w Gorzowie. W nabijaniu się z nazwiska oponenta politycznego nie ma nic zdroźnego, pokazuje zdrowe poczucie humoru prezesa i rehot zgromadzonych, na czele z panem wojewodą, był jak najbardziej uzasadniony.

Pan Bogdan liczy, że władza pozytywnie ustosunkuje się do tego wyznania i jakby co, to on zawsze był za, a nawet przeciw...

● do dechy

Dariusz Chajewski

Jak wydoić byka?



Naukowcy z Argentyny wykazali, że jest możliwe magazynowanie gazów wydalanych przez bydło, w celu ponownego wykorzystania, chociażby do produkcji energii. Dodajmy, są to zabójcze dla planety gazy cieplarniane, co podnoszą wegańscy ekolodzy. Jak wykorzystać krowie bąki? A z użyciem specjalnie przygotowanych urządzeń, odprowadzających metan z przewodu pokarmowego. Eksperci podczas prowadzonych testów byli w stanie odzyskać do 1300 litrów gazu z jednej krowy, co po przerobieniu pozwoliłoby na uzyskanie do 300 litrów gazu. Biedne bydło, nie dość, że mięcho, mleko to jeszcze gaz?

No tak, to rzeczywiście temat bardzo strategiczny, który ma szansę zmienić los planety, a przede wszystkim gatunku homo sapiens. Konsekwencje walki o status pozostania gatunkiem dominującym próbujemy przerzucić na inne stworzenia. Idealnie taką samą strategię widzę w kampanii wyborczej rządzących. Po pierwsze dużo mówią o umiłowaniu natury, zwłaszcza ojczyściej, zszarganej przez ludzi Tuska, ale kurczowo trzymają się węgla, rzną lasy, przemykają oczy na kolejne ekologiczne katastrofy i szczytują swoją „polityką ekologiczną 2030”.

Dominatorzy robią oczywiście wszystko, aby utrzymać się przy politycznym życiu, ale obciążają kosztami przetrwania nas, czyli podatników, niezależnie od tego, czy jesteśmy ich sympatykami, czy nie, czy jesteśmy świętoszkowatymi pisowskimi weganami, czy po prostu lubimy stek. Ta kampania PiS naprawdę kosztuje nasze portfele majątek, który powinien pójść na inwestycje, oświatę, a przede wszystkim służbę zdrowia. Tymczasem lepszy sort wydaje fortunę na własne potrzeby, inwestując w swoją przyszłość naszą kasę. I jeszcze apeluje o poparcie. Dajcie gazu...

Wracając do głównego tematu... Już widzę Mućki i Krasule latające po łące ze zbiornikami na gaz. Ale w zasadzie, dlaczego tym projektem mają być objęte tylko krowy, są jeszcze owce, kozy i świnię. Chociaż nie, te ostatnie siedzą przecież w kinie.

czy wiesz, że...



... 9 października 2015 Uroczyste otwarcie Lubuskiego Centrum Winiarstwa w Zaborze. Instytucja prowadzi działalność popularyzatorską i stanowi ważny punkt na enoturystycznej mapie regionu.

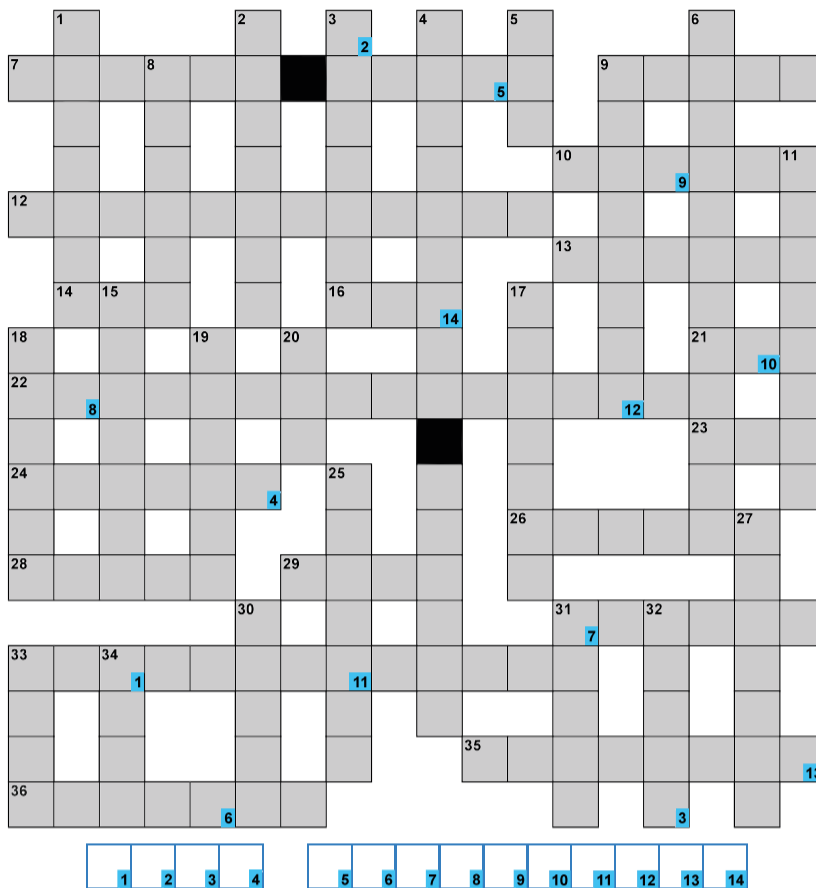


... 12 października 1791 w Berlinie zmarła Anna Luiza Karschin, niemiecka poetka, która urodziła się w majątku Hammer koło Sulechowa. Mieszkała także w Trzcielu, Świebodzinie oraz Wschowie.

nasza krzyżówka

POZIOMO:

7. Słynni autorzy baśni; 9. Trasa, jezdnia, szosa; 10. Rasa psa; 12. Chronią organizm przed bakteriami i wirusami; 13. W szkole uczy o przyrodzie; 14. Na statku i na szachownicy; 16. Muhammad, amerykański pieściarz; 21. Mieszkanie, chata; 22. Poseł lub senator; 23. Inflacja powoduje wzrost...; 24. Siedziba szlachcica; 26. Święty patron Czech; 28. Podopieczna Cześnika z „Zemsty”; 29. Herbut, wokalista zespołu „LemOn”; 31. Fe dla chemika; 33. Mieszkanca Szprotawy; 35. Studencka bursa; 36. Imię Włazłego, siatkarza.



Projekt: **Lubuskie e-Zdrowie**
Beneficjent: **Województwo Lubuskie**
Wartość inwestycji: **19 998 495,13 PLN**
Wsparcie unijne: **16 966 722,99 PLN**
Odwiedź www.lubuskie.pl

PIONOWO:

1. Zbiór celów i zamierzeń partii politycznej; 2. Absurdalna wypowiedź lub zdarzenie nawiązujące do twórczości Stanisława Barei; 3. Instytucja gromadząca informacje dla mediów; 4. Zielonogórska twórczyni muzyczna, laureata Paszportu Polityki; 5. Wiadomość w telefonie; 6. Integracja, zespolenie; 8. Spaja materiały budowlane; 9. W mitologii greckiej odpowiednik Bachusa; 11. Dawny oddział wojskowy; 15. Nad głową świętego; 17. Zapas, ale też powściągliwość; 18. Latający w Katowicach; 19. Imię Stępkowskiego; 20. Waluta i remedium; 25. „... to Hell” – przebój grupy AC/DC; 27. Dynastia, do której należał król Polski Zygmunt III; 30. Księga z mapami; 31. Lubuskie miasto z licznymi zabytkami, położone nad Bobrem; 32. Broń w filmach SF; 33. Niższa izba polskiego parlamentu; 34. Čech, wieloletni bramkarz Chelsea Londyn.



Fundusze Europejskie dla Lubuskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



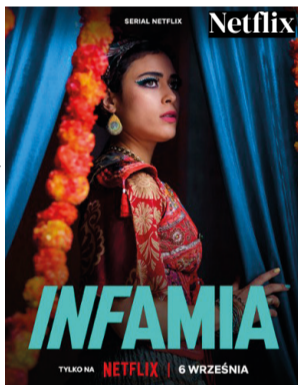
Lubuskie
Warte zachodu

CO OGLĄDAC? poleca Konrad Paszkowski



ZNACHOR reż. Michał Gazda

Proszę państwa, to jest dobry remake profesora Wilczura na Netfliksie. Każdy (w tym ja), kto miał jakiegokolwiek obawy, że to zostanie spartaczone i nieoglądalne, może odetchnąć z ulgą. Cieszy fakt, że twórcy wcale nie zamierzali sięgać do kultowego „Znachora” Jerzego Hoffmana, a do powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, dzięki czemu jest tu kilka subtelnych różnic i przyjemność z oglądania wzrasta. Nie zmienia się główny rys fabularny. Profesor Rafał Wilczur jest cenionym i utalentowanym chirurgiem, który może zostać ordynatorem i wspinać się jeszcze wyżej po szczeblach zawodowej kariery. Niestety, poświęcenie w pracy przypląca utratą rodziny – żona zostawia go dla innego mężczyzny i zabiera ze sobą córkę. W desperackich poszukiwaniach żony natrafia na bandę ulicznych rzeźmieszków, która mocno go objaja, a w efekcie urazu głowy profesor doznaje amnezji. Tuła się po wsiach i jako Antoni Kosiba leczy mieszkańców pozbawionych opieki lekarskiej. Leszek Lichota jest lepszym Znachorem, Maria Kowalska jako jego córka magnetyzuje, a rozbudowanie postaci tylko służy filmowi. Magia tej opowieści wciąż działa. Oglądając nie tylko na święta!



INFAMIA

twórcza: Anna Maliszewska

To niespodziewany hit Netfliksa, na który nikt nie stawiał. A jednak opowieść o nastoletniej Romce Gicie, która wraz z rodziną wraca z Wielkiej Brytanii do Polski, aby tu próbować ułożyć sobie życie, budzi emocje, fascynuje, wzrusza i budzi gniew. Bo Polska to nie jest dobry kraj dla Cyganów. Twórcy dorzucają do tego wątki kryminalne, przymusowe małżeństwo dla honoru rodzin, zdrady i dużo innych problemów społecznych Romów i Polaków. Pytania o tożsamość i marzenia o hip-hopowej karierze. Bunt i miłość. Skromny, ale wielki serial, oby takich więcej.



GEN V

twórcy Craig Rosenberg, Eric Kripke

Kolejny antybohaterowski serial w świecie „The Boys”, który jest jednym z flagowców Prime Video. Wydawać by się mogło, że będzie to odcinanie kuponów z masą nawiązań do pierwowzoru. Na szczęście, jest tu własny pomysł, świetne postacie i niezłe aktorstwo. W rzeczywistości, w której superbohaterowie to efekty lepszych lub gorszych eksperymentów medycznych, trafiamy na uniwersytet przygotowujący nastoletnich bohaterów do ich życiowej roli. Dużo tu dram, rozterek, ale krwi i łubudu też.



DOPPELGÄNGER. SOBOWTÓR reż. Jan Holoubek

Jan Holoubek po „Wielkiej wodzie” i „Rojście 97” powraca pełnometrażowym obrazem i... wolałbym, aby ta historia została rozpisana na sześć odcinków niż tylko 2-godzinny film, bo kręgosłup tej filmowej opowieści jest znakomity, ale już samo rozłożenie akcentów scenariuszowych wypada różnie. Mamy zimnowojenny szpiegowski film, który przenosi nas do lat 70. i 80., a jego akcja rozgrywa się po dwóch stronach żelaznej kurtyny – w Strasburgu i Gdańsku. Śledzimy losy Hansa Steinera (w tej roli Jakub Gierszał) i Jakuba Bitnera (Tomka Schuchardta). Jeden pracuje w placówce dyplomatycznej, a drugi w gdańskiej stoczni. Jeden jest szpiegiem na usługach Polskiej Republiki Ludowej, a drugi jest daleko od polityki i Solidarności. Problem w tym, że to ta sama osoba, a służby ukradły prawdziwą tożsamość Hansa Steinera. Jest tu sporo zabawy w kotka i myszkę, ale brakuje tlenu i czasu na większą intrygę. Na pewno to świetnie zrealizowane technicznie dzieło, zagrane równie przejmująco i autentycznie. Tylko czy dzisiaj wciąż chcemy oglądać filmy o wydarzeniach z poprzednich epok? Bo to, co Holoubkowi wychodzi najlepiej, to opowiadanie historii współczesnych, ale warto obejrzeć, bo scenografia i zdjęcia zachwycają.

Agnieszka Gadomska: Ten medal to wisienka na TORCIE

W jakich okolicznościach osiągnęła pani ostatni sukces?

24 września startowałam w mistrzostwach świata age grouperów, amatorów w triathlonie na dystansie standard, to jest 1500 m pływania, 40 km jazdy na rowerze i 10 km biegu – w konwencji bez draftingu, czyli na rowerze nie można jechać „na kole”. Zawody odbywały się w hiszpańskiej Pontevedrze, w pięknej okolicy. O godz. 8.41 wystartowałam jako pierwsza kobieta w swojej kategorii wiekowej K-25. Jako pierwsza wyszłam z wody. Następnie na etapie kolarskim wyprzedziły mnie dwie zawodniczki: Australijka i Brytyjka. Byłam więc na trzeciej pozycji, co udało mi się utrzymać do końca jazdy na rowerze, bo do pokonania były dwie pętle po 20 km. Pobiegłam również bardzo dobrze, utrzymałam pozycję, zmniejszając stratę do zawodniczki drugiej, oddalając się od czwartej, i wbiegłam na metę jako trzecia w swojej kategorii wiekowej, zdobywając tym samym brązowy medal mistrzostw świata. W ogólnej stawce kobiet byłam czwarta.

Ile wyrzeczzeń kosztuje



Agnieszka Gadomska,
brązowa medalistka MŚ
amatorów w triathlonie

przygotowanie się do takiej imprezy?

Na pewno jest tutaj dużo samodyscypliny i organizacji czasu własnego, bo nawet jeżeli mam do pracy na późniejszą godzinę, to wiąże się to z porannymi pobudkami, żeby zrealizować treningi. Treningowo zależy, na jakim jestem etapie sezonu. Jak jest to etap, gdzie mam dużo startów, to objętość treningowa jest mniejsza, a jak nie, to waha się w okolicach 18-22 godzin tygodniowo.

Rozumiem, że to była impreza docelowa. Jak długo trwały przygotowania?

Tak, to była impreza docelowa. Ze swoim trenerem Jakubem Czają z Gdańska współpracuję trzy lata, więc cały czas jesteśmy w

procesie. Przepustkę na te zawody wywalczyłam na mistrzostwach Polski w Suszu, gdzie zwyciężyłam. To był początek lipca, więc od kiedy się dowiedziałam, że tam wystartuję, miałam dwa miesiące. W międzyczasie też startowałam, też wygrywając, i ten start był taką wisienką na torcie, zwieńczeniem całego sezonu.

Jest pani filigranową osobą. Myślałam, że triathloniści to raczej wyżyłowane ludzie...

To zależy. Właśnie w triathlonie nie ma takiego stereotypu, jakiejś sylwetki ramowej. Jest taki bardzo mocny zawodnik, który w tym roku zakończył karierę, Jan Frodeno – jest bardzo wysoki i szczupły. Natomiast Kristian Blummenfelt

– Norweg, który triumfował zarówno na igrzyskach olimpijskich, jak i na Hawajach – jest wręcz grubaskiem. Tak że nie ma jakiejś określonej sylwetki.

Jakie są pani związki z Zieloną Górą?

Jestem zielonogórzanką, pochodzę stąd, urodziłam się tutaj. Chodziłam do SP nr 15 przy ul. Lisiej, do Gimnazjum nr 7 przy ul. Zachodniej i do V LO im. Krzysztofa Kiesłowskiego przy ul. Kingi. Na studia poszłam do Poznania – studiowałam, pracowałam, trenowałam. Od około pół roku mieszkam w Warszawie.

Rozmawiamy przed Biegiem Przelajowym Rollercoaster w Zielonej Górze. Na jakim dystansie pani wystartuje i jak traktuje pani te zmagania?

Startuję na najkrótszym dystansie – 10 km. W planie miałam start w Biegnij Warszawa, jednak mój trener nie wiedział, że wracam do rodzinnego miasta. A skoro wróciłam, znalazłam imprezę, która tutaj się odbywa, więc traktuję to na pełnym luzie. Chyba raz w życiu biegłam w takim biegu górskim, więc traktuję to jako przygodę, chcę czerpać z tego jak najwięcej radości i delektować się pięknymi terenami zielonogórskich Wzgórz Piastowskich.

Szymon Kozica

PS W Zielonej Górze pani Agnieszka wygrała bieg na 10 km w rywalizacji pań, a w kategorii open była czwarta.

Rozkład jazdy dla kibica



Koszykówka

Ekstraklasa kobiet, 7 października: Polska Strefa Inwestycji Enea AJP Gorzów – Basket 25 Bydgoszcz (18.00), **14 października:** Polska Strefa Inwestycji Enea AJP Gorzów – MKS Pruszków (18.00).

Żużel

I liga, finał, 8 października: Enea Falubaz Zielona Góra – ROW Rybnik (16.30).

Pilka nożna

III liga, 7 października: Odra Bytom Odrzański – Stilon Gorzów (12.00), Warta Gorzów – Lechia Zielona Góra (14.00).

IV liga, 7 października: Korona Koźuchów – Lechia II Zielona Góra, Spójnia Ośno Lubuskie – Sprotavia Szprotawa, Stal Jasień – Warta II Gorzów, Syrena Zbąszynek – Czarni Żagań (wszystkie o 15.00), Ilanka Rzepin – Lubuszanin Drezdenko, Odra Nietków – Dąb Sława – Przybyszów, Stal Sulęcín – Pogoń Skwierzyna (wszystkie o 16.00), **8 października:** Promień Żary – Meprozet Stare Kurowo (12.00), Polonia Słubice – Pogoń Świebodzin (15.00).

Godziny rozpoczęcia meczów mogą się zmienić, dlatego warto śledzić stronę naszalubuska.pl (zakładka „sport”), gdzie publikujemy aktualne terminarze.

Siatkówka

I liga, 7 października: Astra Nowa Sól – Arka Chełm (17.00), **7 października:** Olimpia Sulęcín – Avia Świdnik (20.30).

Lekka atletyka

Jesienne wieloboje i mityng w Zielonej Górze. 7-8 października, godz. 11.00 i 10.00, stadion przy ul. Sulechowskiej.

Biegi

3. Festiwal Biegowy po Zielonym Lesie w Żarach (10,8 i 21,8 km). 15 października, godz. 13.00, start i meta przy basenie przy ul. Źródlanej. Od 12.00 biegi dzieci.

Medal na talerzu. W Drzonkowie sportowcy będą trenować ze... smakiem

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze Drzonkowie zyska nowe oblicze gastronomiczne. Licząca sobie pół wieku stołówka wraz z kuchnią zostanie poddana totalnej rewolucji. Koszt inwestycji przekracza 9 mln zł. Stołówka ma nie tylko dobrze karmić sportowców, ale i przynosić dochody.

Dyrektor **Bogusław Sułkowski** nie ma wątpliwości. Ta inwestycja jest niezbędna dla dalszego funkcjonowania zasłużonego i renomowanego ośrodka. Powstał on w połowie lat 70. ubiegłego wieku i obecnie przechodzi gruntowny lifting. Jednym z jego eta-

pów jest właśnie nowe zaplecze gastronomiczne.

– Stołówka powstała wraz z ośrodkiem i przystawała do ówczesnych czasów – tłumaczy dyrektor Sułkowski. – Zaczniemy od tego, że wówczas dysponowaliśmy 80 miejscami noclegowymi, a dziś mamy ich 214. Jednak powiększenie niewiele by dało, gdyż potrzebna jest również nowa technologia. Dziś zmieniło się całkowicie podejście do diety sportowców, do tego stopnia, że często mówi się, że medal leży na... talerzu. Żeby osiągać dobre wyniki, organizm sportowca musi pracować na dobrym, odpowiednio zbilansowanym



Podpisanie umowy z wykonawcą

posiłku.

Nowa inwestycja pochłonie ponad 9 mln zł z budżetu województwa lubuskiego. Wcześniej zostało tu zainwestowanych już 80 mln przy wykorzystaniu róż-

nych programów unijnych i centralnych. Stołówka jest przysłowiową kropką nad „i”.

– Oczywiście, zastanawialiśmy się nad tym wydatkiem, ale ośrodek przed-

stał nam na tyle dobry biznesplan, że decyzja zapadła na jednym posiedzeniu zarządu – mówi wice-marszałek lubuski **Łukasz Porycki**. – O tym, że wyżywienie w sporcie wyczynowym to połowa sukcesu, napisano już tomy. Jednak my widzimy również szansę na sukces komercyjny. Na noclegach i wyżywieniu się zarabia, podobnie jak na cateringu.

Inwestycja obejmuje nowoczesną kuchnię oraz jadalnię dla 130 gości. W planach jest też salka VIP. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, obiekt ruszy w czerwcu przyszłego roku. W tej chwili kompletowa-

ny jest personel – jak za biznesplan, że decyzja zapadła na jednym posiedzeniu zarządu – mówi wice-marszałek lubuski **Łukasz Porycki**. – O tym, że wyżywienie w sporcie wyczynowym to połowa sukcesu, napisano już tomy. Jednak my widzimy również szansę na sukces komercyjny. Na noclegach i wyżywieniu się zarabia, podobnie jak na cateringu. Inwestycja obejmuje nowoczesną kuchnię oraz jadalnię dla 130 gości. W planach jest też salka VIP. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, obiekt ruszy w czerwcu przyszłego roku. W tej chwili kompletowa-

Dariusz Chajewski



Zastal oświadcza, że...

Po dwóch kolejkach w ekstraklasie koszykarzy Enea Zastal BC Zielona Góra ma na koncie dwie porażki – z Legią w Warszawie i Arrivą Twardymi Piernikami w Toruniu. W obu meczach nie mogli wystąpić: Darious Hall i Kamaka Hepa. Żeby klub mógł zgłosić ich do rozgrywek, najpierw musi uregulować zaległości finansowe wobec Nikosa Pappasa i Adama Smitha. To zobowiązania z sezonu 2020/2021, w którym Pappas zaliczył dwa spotkania w polskiej ekstraklasie (w trzecim doznał kontuzji), a Smith cztery w lidze VTB.

Przed dwoma wspomnianymi meczami zielonogórski klub nie wydał żadnego komunikatu w tej sprawie. Na forum kibiców zaczęły pojawiać się głosy coraz bardziej rozczarowanych fanów, że postępując w taki sposób, działacze ich lekceważą.

Po spotkaniu w Toruniu Zastal opublikował oświadczenie na swoim profilu na Face-

booku. „Nad naszym klubem wiszą czarne chmury. (...) problemy finansowe, z którymi się borykamy, są nie tylko efektem błędów przeszłości” – czytamy.

Jest też jednak pozytywne przesłanie: „nieustannie i z determinacją pracujemy nad tym, aby zdjąć obecnie obowiązujący zakaz transferowy. To dla nas priorytet, aby móc zarejestrować naszych zawodników i w pełni kontynuować naszą działalność sportową. Rozumieemy Wasz niepokój i zniecierpliwienie, jednak dzięki pomocy sponsorów, przycięciom klubowi oraz przy wsparciu Województwa Lubuskiego mamy coraz większe szanse na zarejestrowanie zawodników w zbliżającym się tygodniu. Walczymy zarówno z czasem, jak i o każdą złotówkę, by spełnić Wasze oczekiwania i móc zaprezentować cały nasz potencjał na parkiecie”.

Szymon Kozica



Kopytkowanie

Czas na wspominki i wyciąganie wniosków



Żułowym mistrzem świata został Bartosz Zmarzlik – koniec i kropka. Inaczej być po prostu nie mogło. Najlepsze mu rajderowi na szlache planów nie pokrzyżowało nawet świństwo, do jakiego posunęli się organizatorzy Grand Prix w Vojens, wyrzucając go z przedostatniego turnieju. W ostatniej odsłonie cyklu w Toruniu nasz gwiazdor kevlarów już nie pomylił, wygrał w wielkim stylu, pieczętując tytuł. To czwarte złoto w karierze Zmarzlika, dzięki czemu zrównał się on z takimi asami, jak Nowozelandczyk Barry Briggs, Duńczyk Hans Nielsen i Amerykanin Greg Hancock. 28-letni Polak z pewnością nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, więc w następnym sezonie należy się spodziewać pogoni za Szwedem Ove Fundinem, który w swojej kolekcji ma pięć medali z najcenniejszego kruszcu. A sześć razy, czyli najwięcej w historii, mistrzami świata byli: Nowozelandczyk Ivan Mauger i Szwed Tony Rickardsson. W tym roku srebro zgarnął Fredrik Lindgren, co nie najlepiej świadczy o poziomie żużla na świecie, niestety...

Tymczasem w krajowym grajdołku jesteśmy blisko, bliźutko, bliźuteczko ostatniego ligowego rozstrzygnięcia. Falubaz Zielona Góra dziarsko kroczy do ekstraklasy, kontynuując imponującą serię zwycięstw. W pierwszym meczu finału pokonał na wyjeździe ROW Rybnik 50:40, więc przed rewanżem u siebie jest kilkusetprocentowym faworytem. I tu też, podobnie jak w wyścigu o tytuł indywidualnego mistrza świata, inaczej być po prostu nie mogło. Już nawet nie chodzi o to, że ROW musiał sobie radzić bez Patricka Hansena i Jana Kvecha. Oczywiście, to olbrzymie osłabienie zespołu, które pewnie miało wpływ na wynik spotkania w Rybniku. Śmiem jednak twierdzić, że nie będzie miało wpływu na losy finału. Pierwszą odsłonę rozgrywki o ekstraklasę oglądałem ze szczególnym uwzględnieniem taktycznych wygibasów sztabu szkoleniowego gospodarzy. Nie wiem, czy zawiaduje tym prezes, czy trener, ale nagimnastykował się niebywale. No i nieźle sobie poradził, bo mając do dyspozycji tylko dwóch pewniaków, ujechał 40 punktów. I fajnie, bo Brady Kurtz i Patryk Wojdyło sprawili, że w większości wyścigów było co oglądać.

Niebawem zaczną się długie jesienne i zimowe wieczory, kiedy będzie mnóstwo czasu na rozpamiętywanie żułowego sezonu 2023. Na wspominki, ale też na wyciąganie wniosków. I spójrzmy – zakończyła się ekstraklasa, zakończyły się indywidualne mistrzostwa świata. A dwa tygodnie i tydzień później zakończą się rozgrywki I ligi. Czy to nie jest aberracja? Właśnie o tym mówił Piotr Protasiewicz, będąc gościem Andrzeja Flügela w telewizyjnym studiu Lubuskiego Centrum Informacyjnego. Jak przy takim kalendarzu beniaminek ekstraklasy ma ogarnąć transfery, wzmocnienia po awansie, by utrzymać się w elicie? No jak? Mam nadzieję, że Falubaz jakoś sobie poradzi, bo skład budował z rocznym wyprzedzeniem. Ale przecież to nie może być normą, bo nie każdego stać na fajerwerki, będąc w I lidze.

Szymon Kozica

